Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 21 Warszawa, 1 listopada 1935 r. ROK V.

NOTARJAT-HIPOTEKA

ORGAN
ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU
I HIPOTEKI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki.

T R E Ś Ć

Tadeusz Wojciechowski

Co każdy o Kodeksie Handlowym wiedzieć powinien

Rozdział III. Rejestr handlowy (art. 13—25 K. H.)

Rejestr handlowy jest to *księga publiczna*, prowadzona, zgodnie z § 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 1 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 511), przez sąd okręgowy, jako sąd rejestrowy, która, w myśl art. 13 K.H., służy do uskuteczniania wpisów, przez prawo przewidzianych. W tem miejscu należy zaznaczyć, iż w myśl Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 9 lutego 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 59), na terenie N.k.h. rejestr handlowy od dn. 1 kwietnia 1935 roku prowadzą sądy okręgowe, miast dotychczasowo sądów grodzkich, wskutek czego od powyższej daty na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej rejestr handlowy prowadzą jedynie sądy okręgowe, jako sądy rejestrowe.

Zasadniczą cechą rejestru handlowego, na podobieństwo hipoteki, jest, w myśl powołanego wyżej art. 13 K. H., *jawność*, a następnie, w myśl art. 16 i 24 K. H., *legalność, ważność i zgodność wpisów z rzeczywistością*, a więc rejestr handlowy posiada *znamię wiary publicznej*, co ma pierwszorzędne znaczenie w kwestji zaufania do kupca i jego przedsiębiorstwa, a zatem w kwestji bezpieczeństwa obrotu handlowego. Najbardziej jednak charakterystyczną cechą rejestru handlowego jest to, iż służy on, w myśl art. 4 i 6 K.H., do rejestracji kupców, prowadzących przedsiębiorstwa zarobkowe w większym rozmiarze tudzież do rejestracji ich firm, co w konsekwencji prowadzi do ustalenia i utrwalenia prawa własności firmy i dania, w myśl art. 37 i 38 K. H. oraz § 28 powołanego wyżej Rozporządzenia rejestrowego, ochrony prawnej pokrzywdzonym przez bezprawne używanie ich firmy, i dlatego też rejestr handlowy zwany jest również firmowym.

Rejestr handlowy, po za rejestracją kupców, prowadzących przedsiębiorstwa zarobkowe w większym rozmiarze, i ochroną prawną ich firm, stwierdza *pod datą pewną* i reguluje: powstanie, likwidację i rozwiązanie spółek handlowych oraz innych przedsiębiorstw, stosunki prawne kupców, zbycie lub wydzierżawienie przedsiębiorstw i ustanowienie na nich prawa użytkowania, udzielenie i ustanie prokury, upadłość, odroczenie wypłat, postępowanie układowe, połączenie, przekształcenie i inne stosunki prawne, dotyczące przedsiębiorstw. Zgodnie z art. 14 K. H., wpisy do rejestru handlowego dokonywane są zasadniczo na podstawie zgłoszeń osób *uprawnionych, to jest* zainteresowanych lub przez prawo do tego zobowiązanych, z urzędu zaś — w wypadkach nielicznych i wyjątkowych, przewidzianych przez prawo. Zaznaczyć wypada, iż pod osobami, zobowiązanemi do rejestracji przez prawo, należy rozumieć wszystkie te osoby, na które K. H. obowiązek powyższy nakłada, jak np. kupiec jednoosobowy, spólnik spółki

jawnej, spólnik jawny spółki komandytowej, likwidatorzy obu powyższych spółek, członkowie zarządu i likwidatorzy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej i t. d., zaś pod osobami zainteresowanemi — wszystkie te osoby, w których interesie ma być dokonany wpis do rejestru handlowego jak np: tenże spólnik jawny spółki jawnej albo komandytowej, nabywca lub zbywca, dzierżawca lub użytkownik przedsiębiorstwa, małżonek kupca rejestrowego i t. d., natomiast nie będzie uprawnionym do zgłoszenia ten, kto nie ma interesu we wpisie do rejestru handlowego, jak np.: prokurent co do udzielonej mu prokury, komandytarjusz co do zawartej spółki komandytowej i t. d. Wnioski i oświadczenia zgłaszane do rejestru handlowego, tudzież wzory podpisów mogą być, w myśl art. 15 K. H. § 15 powołanego wyżej Rozporządzenia rejestrowego, dokonywane bądź osobiście w sądzie rejestrowym do protokółu, który sporządza i podpisuje wraz ze zgłaszającym sekretarz tegoż sądu, bądź też na piśmie na którem podpisy zgłaszających muszą być uwierzytelnione notarjalnie. Pełnomocnictwa do zgłoszenia i odpisy lub wyciągi dokumentów, dołączanych do zgłoszenia, muszą być również uwierzytelnione notarjalnie. W myśl art. 17 i 18 K. H., zgłoszenie wpisu obowiązkowego do rejestru handlowego winno nastąpić w ciągu *dwóch tygodni od daty zajścia danej okoliczności, podlegającej rejestracji*, przyczem obowiązany do zgłoszenia w razie niedopełnienia tej powinności może być skazany przez sąd rejestrowy na grzywnę do 500 złotych i to kilkakrotnie, a nadto odpowiada za szkody, wynikłe z powodu niewykonania tej powinności.

Zgodnie z §§ 1 i 16 powołanego Rozporządzenia rejestrowego, sąd rejestrowy rozpoznaje sprawy jednoosobowo na posiedzeniu niejawnem, w razie potrzeby jednak wyznacza rozprawę, na której, w myśl §§ 17 i 18 tegoż Rozporządzenia, zarządza przesłuchanie stron, zainteresowanych w wyniku sprawy, tudzież przeprowadza z urzędu dochodzenie. Sąd rejestrowy wydaje postanowienia, od których służy apelacja i kasacja, przyczem zgodnie z § 13 cytowanego wyżej Rozporządzenia, przy apelacji i kasacji obowiązuje zastępstwo adwokackie. W myśl art. LIX Przepisów wprowadzających K. H. oraz § 10 Rozp. rej., w sprawach rejestrowych stosuje się w pierwszym rzędzie zasady postępowania niespornego, a następnie przepisy K. P. C., przyczem, jak wynika z § 25 Rozp. rej., sąd rejestrowy nie jest związany swem postanowieniem, ani też orzeczeniem wyższej instancji, jeżeli ujawniły się nowe okoliczności lub zaszły zmiany w tych, które stanowiły podstawę orzeczenia, a zatem sąd rejestrowy, badając czy dane zgodne są z rzeczywistym stanem, może nakazać sprostowanie lub wykreślenie danego wpisu i to pomimo prawomocności poprzedniego orzeczenia, co tem bardziej uwypukla zacytowaną na wstępie jedną z cech rejestru handlowego, mianowicie, zgodność wpisów z rzeczywistością. Wypadnie jeszcze zastanowić się, jakiego rodzaju ma być pełnomocnictwo do zgłoszenia wpisu do rejestru handlowego, gdy uskutecznia to nie sam uprawniony, a jego pełnomocnik: czy wystarczy pełnomocnictwo ogólne, czy też potrzebne jest pełnomocnictwo szczególne. Z brzmienia art. 95 Kodeksu Zobowiązań który, między innemi, z pełnomocnictwa ogólnego wyłącza możność wytaczania powództw, przyjąć należy, iż do zgłoszenia wpisu do rejestru handlowego potrzebne jest pełnomocnictwo szczególne, gdyż niepodobna nie uznać, iż zgłoszenie do rejestru jest nie mniej ważną czynnością od wytoczenia powództwa.

Zgodnie z art. 20 K. H. i §§ 19 i 20 powołanego Rozporządzenia rejestrowego, postanowienia sądu rejestrowego, winny być doręczane z urzędu wszystkim osobom, których to dotyczy. W myśl § 2 tegoż Rozp. rej., treść wpisu do rejestru handlowego ustala sąd rejestrowy, poczem, zgodnie z art. 22 K.H. i § 36 Rozp. rej., wpis ten, jednocześnie z wciągnięciem go do rejestru, winien być raz jeden ogłoszony w Monitorze Polskim, a następnie postanowienie sądu rejestrowego o wciągnięciu wpisu, zgodnie z art. 20 K.H. i § 38 Rozp. rej., winno być doręczone kupcowi i wnioskodawcy. Przepis powyższy nadaje rejestrowi handlowemu *jeszcze jedną cechę* — pewność daty.

Bardzo ważny przepis zawiera art. 23 K. H., który stanowi, iż nikt w stosunku do kupca nie może zasłaniać się nieświadomością danych rejestrowych *od daty Monitora Polskiego*, w którym dane te zostały ogłoszone, chybaby udowodnił, że nie mógł o nich wiedzieć. Nie mniej ważnym i zabezpieczającym pewność obrotu handlowego jest przepis z art. 24 K.H., który w sposób kategoryczny wyklucza możność czynienia przez kupca zarzutów co do nieprawdziwości danych, wpisanych do rejestru handlowego. Sposób udowodnienia powyższych okoliczności będzie dość trudny i śmiało rzec można, że wykluczona prawie jest możność nadużycia, z uwagi na zawartą powyżej w art. 23, a jeszcze dobitniej w art. 10 i 24 K.H. zasadę wiary publicznej, tudzież jawność rejestru handlowego, wynikającą z § 8 Rozp. rej., w myśl którego *każdy, bez żadnej legitymacji co do stopnia swego zainteresowania, ma prawo przeglądać rejestr i dokumenty, oraz żądać wydania z nich odpisów i wyciągów, względnie na podstawie § 9 — zaświadczenia, iż wpis nie istnieje lub że podanie albo dokument nie zostały złożone.*

Kodeks handlowy odróżnia: wpis do rejestru handlowego (art. art. 6,39,65,79,165,254,258,261,329, 431,439,443 K.H.), wykreślenie wpisu z rejestru handlowego (art. art. 9,139,277,460 K. H.), przyczem wszystkie te wpisy i wykreślenia wpisów są obowiązkowe, których dopełnienie nakazane jest dla stron wyżej powołanemi artykułami K.H., wreszcie wzmiankę (art. art. 19,21,72,73,80 K.H.), wciągniętą do rejestru handlowego bądź na żądanie strony, bądź też na skutek zarządzenia sądu rejestrowego. Ponieważ wzmianki, wnoszone do rejestru handlowego, mają charakter tymczasowy, a art. 22 K. H. i § 36 Rozp. rej. stanowią o ogłaszaniu w Monitorze Polskim jedynie wpisów, przyjąć należy, iż wzmianki te ogłoszeniu nie podlegają. Słuszność takiego poglądu potwierdza w pewnej mierze przepis art. 19 K.H., który stanowi, iż wzmianki do rejestru handlowego o ogłoszeniu i uchyleniu upadłości, postępowaniu układowem, udzieleniu odroczenia wypłat i zakończeniu postępowania celem zapobiegania upadłości, ogłoszeniu nie ulegają. Z powyższego możemy wyprowadzić praktyczną zasadę, iż kontrahent kupca

wchodząc z nim w stosunek prawny, przed zawarciem tranzakcji winien szczegółowo przejrzeć rejestr handlowy, aby nie być narażonym na wadliwość lub bezskuteczność umowy, zawartej ewentualnie po wpisaniu danej wzmianki do rejestru handlowego, skutkującej wadliwość lub bezkuteczność. W razie zaś zawarcia umowy przy udziale notarjusza, — *notarjusz, spisujący lub legalizujący umowę, winien zażądać przedstawienia sobie odpisu z rejestru handlowego, wydanego pod datą bieżącą (czyli pod datą zawarcia umowy) i uważam to za słuszne i konieczne z uwagi na obowiązek notarjusza, płynący z art. 83 Prawa o notarjacie.*

Zgodnie z § 3 Rozp. rej., rejestr handlowy składa się z czterech zasadniczych działów: A, B, C i D, przyczem dla każdego działu prowadzi się osobną księgę.

Dział A służy dla wpisywania kupców jednoosobowych, spółek jawnych, spółek komandytowych i osób prawnych (prawa prywatnego), nie będących spółkami handlowemi, a prowadzących przedsiębiorstwa zarobkowe w większym rozmiarze.

Dział B służy dla wpisywania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, spółek akcyjnych i towarzystw ubezpieczeń wzajemnych.

Dział C służy dla wpisywania zagranicznych spółek akcyjnych, i wreszcie

Dział D służy dla wpisywania przedsiębiorstw państwowych.

W myśl § 5 Rozp. rej., dla każdej firmy w danym dziale prowadzi się oddzielne akta, przyczem każda firma winna być, w myśl § 32 tegoż Rozp. wciągnięta pod oddzielnym bieżącym numerem danego działu.

(d. c. n.)

Karol Werkowski

W sprawie regulacji hipotecznej dóbr skarbowych

W związku z artykułem Kol. E. P. w ostatnim numerze naszego czasopisma zamieszczamy poniżej artykuł polemiczny Kol. Karola Werkowskiego, jednego z najlepszych znawców prawa hipotecznego. Sądzimy, że poruszona przez autorów kwestja wywoła obszerną dyskusję na łamach „Nota-Teki"

(Red.)

W artykule swoim p. t. „Czy dobra skarbowe mogą być wywołane do pierwiastkowej regulacji" (Nr. 26 Nota-Teki), Kol. E. P. dochodzi do wniosku, że nieruchomości skarbowe mogą być wywołane do pierwiastkowej regulacji hipotecznej i „że odmawianie tego prawa Skarbowi Państwa wobec braku jakiegokolwiekbądź zakazu ustawodawczego nie jest na niczem oparte, gdyż jeśli dobra takie staną się nawet wskutek regulacji „przedmiotem" prawa hipotecznego, to wobec wyraźnego brzmienia art. 52 ust. hip. oraz konstytucyjnego zakazu nigdy nie staną się przedmiotem hipoteki w rozumieniu art. 47, chyba, że w myśl art. 51 Konstytucji, na skutek aktu ustawodawczego, będą mogły stać się zastawem dla wierzyciela".

Zapatrywań powyższych co do tego, że mogą być dobra skarbowe wywołane do pierwiastkowej regulacji hipotecznej, podzielić niestety, nie mogę.

Ustawa hipoteczna z r. 1818 (art. 146 i 162) objęła wszystkie dobra nieruchome: ziemskie i w miastach siedziby trybunału cywilnego I instancji, ale tylko takie, których własność mogła być przenoszona na kogo innego, które mogły być obciążone, i które, jak to ponad wszelką wątpliwość wynika z przytoczenia w artykule 146 artykułu 52, stanowiły własność osób prywatnych. Następna z kolei ustawa hipoteczna z r. 1825 w art. 10 rozciągnęła moc obowiązującą pierwszej ustawy hipotecznej z r. 1818 na wszelkie inne nieruchomości (tym razem już bez przymusu hipotecznego), ale jednak nie na inne, jak tylko na takie, które mogą być przedmiotem hipoteki, a więc na takie, które stanowią własność osób prywatnych.

Zarówno tedy jedna, jak i druga ustawa hipoteczna obejmują jedynie nieruchomości, stanowiące własność prywatną, w żadnym zaś razie nie rozciągają się na nieruchomości skarbowe. Wynika to jeszcze z ducha, tendencji i brzmienia całego naszego prawa hipotecznego. Na to, żeby mogła się odbyć pierwiastkowa regulacja hipoteczna nieruchomości, należącej do Skarbu Państwa, potrzeba specjalnego aktu ustawodawczego. Zdarzały się nawet przypadki, w drodze wyjątku od prawa, pierwiastkowej regulacji hipotecznej nieruchomości skarbowych, ale zawsze tylko na mocy specjalnego w tej mierze prawa.

Tak więc między innemi na mocy postanowienia królewskiego z dn. 12/24 stycznia 1826 r. (Dz. pr. T. XI, str. 61) została dokonana regulacja hipoteczna wymienionych w tem postanowieniu dóbr rządowych dla zaciągnięcia pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego*). Postanowienia królewskie z dn. 4/16 lutego 1832 r. (Dz. pr. T. XIII, str. 338) i z dn. 20 marca / 1 kwietnia 1839 r. (Dz. pr. T. XXIII, str. 135) wskazały zasady regulacji hipotecznej na rzecz rządu królestwa, wymienionych w postanowieniu dóbr górniczych oraz dóbr Marymont**). Wreszcie zdanie Rady Państwa, Najwyżej w dn. 1 lipca 1849 r. zatwierdzone (Dz. pr. T. XLI, str. 337), zezwoliło na regulację hipoteczną na rzecz Funduszu Edukacyjnego dóbr pojezuickich i innych, w prawie tem wyszczególnionych.

---

*) Dzięki tej pożyczce w r. 1828, staraniem Ksawerego Druckiego Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa Polskiego, powstał Bank Polski, który chlubnie zaznaczył się w historji rozwoju naszego przemysłu i handlu, jak również przy finansowaniu wojny polsko-rosyjskiej w r. 1830—1831. Bank ten został w r. 1886 przez rząd rosyjski zamknięty i na jego miejsce utworzono Warszawski Oddział czyli t. zw. kantor ros. banku państwowego. — W r. 1924 powstaje w odrodzonej Polsce nanowo Bank Polski pod postacią spółki akcyjnej z zarządem państwowym.

** Do r. 1863 istniał tam Instytut gospodarstwa wiejskiego przeniesiony następnie do Puław, prototyp obecnej nazwy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Tadeusz Dorożała

Ułomności i anachronizmy w redagowaniu aktów notarjalnych

Na temat powyższy pisano już niejednokrotnie. Ostatnio ukazały się artykuły w „Przeglądzie Notarjalnym" (wrzesień 1935) oraz na łamach „Nowej Palestry" (Nr. 9/35), ostatni pióra Dr. Leona Nadela. Wszyscy autorzy zajmują zgodne stanowisko, że akty notarjalne nie są redagowane w sposób jasny i przejrzysty, jak tego wymaga art. 83 p.o n., przeciwnie grzeszą „ciężkim stylem, tasiemcowemi okresami, przesadną komparycją" etc., zaś pod względem szaty zewnętrznej nieraz trudno orzec, czy mamy do czynienia z dokumentem notarjalnym, czy najzwyklejszem pismem. Nie chciałbym wychwalać, jeśli chodzi o formę zewnętrzną, aktów niemieckich notarjuszy, lecz niestety musimy przyznać, że wydawane przez nich wypisy aktów notarjalnych jak dawniej, tak i dziś stoją na wysokim poziomie.

Zechciejmy narazie zająć się szatą zewnętrzną naszych aktów notarjalnych. Skoro jednolita Polska ustawa notarjalna obowiązuje od prawie dwóch lat, doprawdy czas, abyśmy przy redakcji aktów notarjalnych i wydawaniu wypisów lub odpisów używali jednolitego papieru dokumentowego, jednolitych pieczęci, tuszu do pieczęci, nici i t. p. Musimy stwierdzić, że podczas gdy notarjusze urzędujący na ziemiach zachodnich używają papieru białego (dużego formatu), czerwonego tuszu i biało czerwonych nici, notarjusze w b. Kongresówce nadal używają papieru kolorowego, zwykłych nici, a do pieczęci tuszu niebieskiego lub nawet fioletowego.

Jakkolwiek odnośnie pieczęci obowiązuje jednolite rozporządzenie Min. Spraw. z dn. 31.X.1933 r. (Dz. Ust. Nr. 88, poz. 686) nie zauważyłem, by notarjusze w b. Kongresówce i Małopolsce oprócz pieczęci do tuszu i laku używali także t. zw. pieczęci suchej (z opłatkiem), i to szczególnie wtedy, gdy akt składający się z kilku arkuszy będzie zeszyty i spojony pieczęcią.

Zaznaczyć należy, że ani w p. o n., ani też w cytowanem rozporządzeniu o pieczęciach nie ma wogóle mowy o t. zw. pieczęciach suchych, których używamy na Ziemiach Zachodnich.

Jeśli chodzi o sam akt notarjalny, to często musimy stwierdzić, że przedewszystkiem akty — zdaniem mojem —redagowane przez kancelarje notarjuszów z b. Kongresówki nie są zgodne z art. 83 p.o n. Przecież lepiej i szybciej zrozumiemy treść aktu, jeżeli akt zawierać będzie poszczególne paragrafy, wiersze i ustępy, zamiast pisany będzie w jednym ciągu na kilku stronicach (np. kilkumetrowe pełnomocnictwo ogólne). Tak tedy to musimy przyznać rację wszystkim tym, którzy twierdzą, że modernizacja naszych aktów notarjalnych jest nakazem obowiązku i posłuchu dla prawa polskiego. Wprawdzie Rady Notarjalne przystąpiły już w powyższym kierunku do pewnych prac nad unifikacją i modernizacją formy oraz treści aktów notarjalnych, jestem jednakże zdania, że i my pracownicy notarjalni, na których przedewszystkiem ciąży obowiązek koncypowania aktów i dokumentów notarjalnych, niemniej winniśmy dołożyć ręki w powyższej pracy i wzorami z codziennej praktyki przyczynić się jaknajprędzej do unifikacji formy i treści dokumentów notarjalnych.

Na zakończenie niniejszego artykułu nie mogę przejść bez wszystkiego nad drugą częścią wyżej wspomnianego artykułu p. mec. Dr. Leona Nadela.

Autor pisze m. in.: „że układanie aktów wymaga wieloletniego przygotowania, teoretycznego i praktycznego...., że życie współczesne nie znosi szablonu, stwarza skomplikowane sytuacje faktyczne i prawne..., że należyte ułożenie aktu nie jest więc rzeczą łatwą i samo współdziałanie międzyizbowe Rad Notarjalnych nie zdoła wyplenić błędów i wadliwości merytorycznych, z jakimi spotykamy się w aktach notarjalnych sporządzanych **bez współudziału adwokatów** jako rutynowanych praktyków prawa...". Muszę się stanowczo zastrzec przeciw powyższym twierdzeniom Szan. Autora i zdaje się, że powyższe moje stanowisko poprze cały świat notarjalny.

Pan Dr. Nadel zapoznaje, że w myśl art. 1 p.o n. **notarjusz** powołany jest do sporządzania aktów notarjalnych, że w myśl art. 83 § 2 p.o n. stronom udziela potrzebnych wyjaśnień dotyczących strony prawnej aktu i t. d., że notarjusz nie jest laikiem nieobeznanym z prawem oraz życiem współczesnem, lecz prawnikiem, który odbyć musi kilkuletnią aplikację notarjalną oraz złożyć egzamin notarjalny. Twierdzenie Szan. Autora, jakoby „**jedynie**" współudział adwokatów przy redakcji aktów notarjalnych zdołał zapobiec złu i współudział ten leży nietylko w interesie samych kontrahentów, lecz i w interesie słusznych dążeń notarjatu do modernizacji aktów notarjalnych tak „in merito" jest zbyt śmiałe, a Szan. Autor stawiając takie twierdzenie, widocznie nie zdawał sobie sprawy z tego kim i czem jest notarjusz. Nie chcę odwzajemniać się złem za złe, lecz w długoletniej mej praktyce niestety niejednokrotnie przygotowane przez adwokatów (zwłaszcza młodszych) akty notarjalne nie były do użytku i trzeba było je dopiero odpowiednio „przerobić" pomijając już fakt, że strona za taki akt musiała również honorować adwokata.

OD ADMINISTRACJI

Do numeru poprzedniego (20) załączyliśmy blankiety nadawcze P. K. O. z wyszczególnieniem, na odwrotach blankietów należności, przypadających pismu z tytułu prenumeraty zaległej i bieżącej. Ponieważ bardzo dużo zaległości nie zostało spłaconych, prosimy przeto zalegających P. T. Prenumeratorów o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty, w przeciwnym razie zmuszeni będziemy dalszą wysyłkę pisma wstrzymać.

Stanisław Karczewski

Dopuszczalność egzekucji przeciwko każdorazowemu właścicielowi nieruchomości

Od chwili wejścia w życie kod. post. cywilnego Sądy Grodzkie i Okręgowe w różny sposób interpretują przepis art. 527 kod. post. cyw. przyjmując, że egzekucja przeciwko każdorazowemu właścicielowi, na mocy skryptu dłużnego, jest niedopuszczalna, pomimo, że przepis ustawy art. 527 k. p. c. jest w swojej wykładni jasny i nie budzi żadnych wątpliwości.

Na mocy jednostronnej umowy—skryptu dłużnego, ustanowili małżonkowie D. na rzecz J. dług gruntowy, poddając się równocześnie z tegoż skryptu natychmiastowej egzekucji z tem, że egzekucja z tegoż skryptu ma być dopuszczalną przeciwko każdorazowemu właścicielowi obciążonej nieruchomości. Sąd Grodzki w Szamotułach uchwałą z dnia 8 czerwca zakreślił notarjuszowi D. kres do przedłożenia umowy obustronnej, a następnie, gdyż żądaniu temu nie uczyniono zadość, tenże Sąd wniosek o wpis odrzucił. Przeciwko tej uchwale wniósł not. Dutkiewicz zażalenie, motywując go tem, że wniosek o wpis długu gruntowego nie potrzebuje poprzedzać umowa dwustronna. Ustanowienie długu gruntowego jest zobowiązaniem abstrakcyjnem, a poddanie się rygorowi egzekucji prawem, a zatem nie wymaga żadnej specjalnej umowy, a zresztą też takiej wymagać nie może, gdyż ustawa hipoteczna takiego przepisu nie zawiera. Przepis art. 82 prawa o not. według swej treści może mieć jedynie wpływ na formę dokumentu, mającego być podstawą wpisania prawa. Z ducha jednak i celu tegoż przepisu nie można wyciągnąć innego wniosku, jak tylko ten, że również akty jednostronne, o ile one według norm o postępowaniu w sprawach hipotecznych mogą być podstawą wpisu obciążenia nieruchomości, również tej formie poddane zostały.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wskutek wniesionego zażalenia uchylił uchwałę Sądu Grodzkiego w Szamotułach i polecił załatwienie wniosku. Sąd Grodzki w Szamotułach, po przekazaniu sprawy, wpisał dług gruntowy do księgi wieczystej, a natomiast odmówił zapisaniu rygorowi poddania się egzekucji przeciwko każdorazowemu właścicielowi, motywując odmowę tem, że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje takiej klauzuli. Sąd Grodzki w niniejszem wypadku postąpił znowu niezgodnie z duchem ustawy, albowiem ust. o księgach wieczystych nie zna częściowego uwzględnienia wniosku. Należało bowiem uwzględnić wniosek w całości, albo też w całości oddalić. Przeciwko tej uchwale wniósł notarjusz Dutkiewicz zażalenie, wywodząc, że egzekucja jest dopuszczalna.

Sąd okręgowy w Poznaniu uchwałą z dnia 17 sierpnia 1935 zażalenie oddalił i uzasadnił swoją uchwałę jak następuje.

Zaskarżoną uchwałą odmówił Sąd Grodzki w Szamotułach wnioskowi o wpisanie przy długu gruntowym klauzuli natychmiastowej egzekucji dopuszczalnej przeciwko każdorazowemu właścicielowi motywując, że kodeks postępowania nie przewiduje takiej klauzuli etc.

W uzasadnieniu zażalenia podali żalący się, że pogląd Sądu I inst. nie jest trafny z uwagi na art. 527 k. p. c., nadto z uwagi na judykaturę Sądu Najwyższego (Nr. C. III.33/34), gdzie Sąd Najwyższy wypowiedział się o akcie wykonalnym przeciwko każdorazowemu właścicielowi nieruchomości. To zażalenie dopuszczalne w myśl § 71 i nast. ust. o ks. wiecz. wniesione zostało w należytej formie i w rzeczy samej jest jednak nieuzasadnione.

Trafny jest pogląd I instancji, że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje dopuszczalności klauzuli przeciwko każdorazowemu właścicielowi nieruchomości. Art. 527 pkt. 5 mówi, że „tytułem egzekucji jest akt notarjalny w którym dłużnik poddał się egzekucji i t. d.“.

Ze słów „dłużnik poddał się egzekucji“ wynika, że w niniejszym wypadku stosować należy interpretację ścieśniającą słowo „dłużnik“ t. zn., że egzekucji poddać się może li tylko dłużnik ten, który się do tego aktem notarjalnym zobowiązuje, a nie inni, przyszli każdorazowi właściciele nieruchomości.

Przeciwko tej uchwale wniósł notarjusz D. dnia 6.IX.35 dalsze zażalenie, wykazując, że egzekucja jest dopuszczalna i że kwestja dopuszczalności została już rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14.XII.1934 Nr. C. III.33/34. Wpis do księgi hipotecznej klauzuli dopuszczalności egzekucji przeciwko każdorazowemu wł. nieruchomości dotyczy prawa materjalnego, wzmacniając treść zahipotekowanego prawa przez stworzenie możności prowadzenia egzekucji rzeczowej bez przepisania klauzuli wykonalności przeciwko następcy prawnemu właściciela nieruchomości (por. Gütke — Triebel Grundbuchordnung, wyd. z r. 1923 uw. 7 do § 25 tudzież uw. 33 przed § 13 ord. hip. str. 218). Treścią powyższego wpisu jest tedy zmiana rzeczowo prawna podlegająca na wzmocnieniu zabezpieczenia rzeczowego zahipotekowanego prawa. Przepisy § § 873 i 877 poniem. k.c. przewidują wpis do księgi hipotecznej takich zmian zahipotekowanego prawa na nieruchomościach. Przeto materjalnie dopuszczalny jest wpis klauzuli egzekucyjnej zwłaszcza, że chodzi o pretensję rzeczową za którą odpowiada nieruchomość, a w przypadku przejścia zobowiązania na inną osobę jest egzekucja dopuszczalna przeciwko następcy wchodzącego w ten sam stosunek prawny objęty tytułem egzekucyjnym, o ile jest zapisanym właścicielem. Formalnie jest wpis wykonalny w dziale III wykazu hipotecznego w myśl § § 5 i 12 ogólnego rozporządzenia wykonawczego do ordynacji hipotecznej z dnia 20 listopada 1899 r. (Dz. Min. Spraw. str. 349). Wobec powyższego zbędnym jest nawet osobny przepis k. p. c. któryby normował ten wpis (por. Przegląd Notarjalny, Nr. 14—15 str. 30 i nast., z r. 1935 oraz Gołąb—Wusatowski uw. do art. 527 kpc. str. 177 na dole).

Na podstawie tych wywodów Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchwałą z dnia 3 października 1935 II Cz. X. 993/35 uwzględnił zażalenie i polecił Sądowi Grodzkiemu w Szamotułach załatwienie wniosku, przyczem wyraził pogląd prawny, że egzekucja jest dopuszczalna.

Z powyższego wnioskuję, że władza orzekająca zamierza przestać być Urzędem wymiaru sprawiedliwości i wykonawczym, a stać się Urzędem ustawodawczym, gdyż nie stosuje się do doniosłego orzeczenia Sądu Najwyższego, co zdaniem mojem jest wiążące dla wszystkich sądów niższych. W niniejszym wypadku mógłby zdaniem mojem wierzyciel domagać się odszkodowania od Skarbu Państwa na wypadek, gdyby wpis obecny był niemożliwy ze względu na ewentualne zmiany nieruchomości etc.

W innym zaś wypadku Sąd Okręgowy w Poznaniu stanął na stanowisku, że notarjusz nie jest uprawniony do występowania przed Sądami w myśl art. 1 i 16 pr. o not. (Dziennik Ustaw Nr. 84, poz. 609) zapominając o tem, że przepis § 13 niem. ust. o sąd. niesp. zezwala uczestnikom sprawy załatwianej w trybie postępowania niespornego na zastępstwo przez pełnomocników, a co do osoby pełnomocnika nie przewiduje żadnych ograniczeń, a zatem pełnomocnikiem może być każda osoba, która według ogólnych zasad prawa cywilnego może być nim ustanowiona. Przeto każdy notarjusz może być pełnomocnikiem, gdyż prawo o notarjacie w tym względzie niczego odmiennego nie stanowi. Określenie stanowiska i zakresu działania notarjusza w art. 1 tego prawa nie uszczupla żadnego z uprawnień notarjusza, przysługujących jemu jako osobie fizycznej i choćby notarjusz podejmował się ubocznie zastępstwa interesantów przed sądami wbrew przepisowi art. 16 tegoż prawa, to mogłoby to spowodować jego odpowiedzialność wobec władz nadzorujących go służbowo, nigdy jednak nie stanowiłoby to nieważności przyjętego przez notarjusza pełnomocnictwa i dokonanych na podstawie tego pełnomocnictwa czynności. Pomija się przytem, że zastępstwo strony przez notarjusza przy załatwianiu przez Sąd w trybie postępowania niespornego sprawy na podstawie aktu, sporządzonego przez tegoż notarjusza, żadną miarą nie może uchodzić za oddawanie się zajęciu ubocznemu, któreby przeszkadzało notarjuszowi w pełnieniu jego obowiązków urzędowych, lub nie licowało z powagą albo godnością jego stanowiska, zwłaszcza, że dotąd obowiązujące, a przytoczone przepisy ustawy o sąd. niesp. i ust. ks. wiecz. upoważniają wyraźnie notarjusza do zastępstwa strony w niektórych przypadkach.

Zygmunt Sieńko

Ostrzeżenie z art. 139-a Prawa o ustaleniu własności dóbr nieruchomych o przywilejach i hipotekach, obowiązującego na Ziemiach Wschodnich

Tematem niniejszego artykułu jest kwestja: czy ostrzeżenie z art. 139-a powołanego Prawa hipotecznego może być zapisane na podstawie wniosku, zeznanego przed pisarzem hipotecznym, czy też konieczna jest do tego forma aktu notarjalnego?

Niektórzy notarjusze dowodzą, że do zapisania takiego ostrzeżenia niezbędny jest akt notarjalny, a wydziały hipoteczne (nie wszystkie zresztą) pogląd ten podzielają.

Uważam, że jednak jest to niesłuszne i że ostrzeżenie takie może być zapisane wyłącznie na wniosek sporządzony przez pisarza (hipotecznego, i że tylko w niektórych wypadkach wymagany jest akt notarjalny, przyczem w pierwszym wypadku (kiedy forma aktu notarjalnego jest zbyteczna) — notarjusz nie ma prawa sporządzać tej czynności wbrew art. 64 i 136 § 3 Prawa o notarjacie, a to pod odpowiedzialnością z art. 43 tegoż Prawa.

Przedewszystkiem żaden wniosek hipoteczny nie wymaga formy aktu notarjalnego, a czynność, przewidziana cytowanym art. 139-a, jest niczem innem, jak tylko wnioskiem, z żądaniem właściciela nieruchomości lub wierzyciela hipotecznego, przysługującym mu ipso iure, zapisania do wykazu hipotecznego wymienionego w tymże artykule ostrzeżenia, w celu zachowania dla przyszłych praw z zamierzonej tranzakcji miejsca hipotecznego.

Wniosek taki, przed wejściem w życie Prawa o notarjacie, mógł być sporządzony zarówno przez pisarza hipotecznego, jak i przez notarjusza, lecz z chwilą wejścia w życie pomienionego Prawa — notarjuszowi nie wolno sporządzać żadnych wniosków hipotecznych (z wyjątkiem wniosku o ujawnienie w hipotece sporządzonego przez siebie aktu), a tem samem nie wolno mu sporządzić i omawianego wniosku, ponieważ czynność ta należy do pisarza hipotecznego.

Przy ocenie dokumentów należy brać pod uwagę nie nazwę danego dokumentu, a jego treść. Jeśli tę zasadę zastosujemy w wypadku quaestionis, dojdziemy do przekonania, że żądanie zapisania ostrzeżenia, przysługujące zainteresowanemu z samego prawa, — jak już wyżej nadmieniłem — jest wnioskiem hipotecznym, a nie aktem notarjalnym.

Każdy przysługujące mu prawa ipso iure, może zabezpieczyć na swoją rzecz na hipotece na podstawie ustawy, zastępującej w tym wypadku umowę, na wniosek sporządzony przez pisarza hipotecznego. Natomiast nikt nie ma prawa zabezpieczyć praw, przysługujących mu ipso iure, na rzecz innej osoby inaczej, jak przez akt notarjalny.

Zatem przy zapisie ostrzeżenia z powołanego art. 139-a forma aktu notarjalnego jest konieczna tylko wtedy, gdy wniosek hipoteczny zawiera prócz żądania wpisania ostrzeżenia jakiekolwiek zobowiązania na rzecz innej osoby, a nie samego wnioskodawcy, lub obowiązuje tę osobę do świadczeń wzajemnych, ponieważ w tym wypadku powstaje dwustronna umowa, która dla ujawnienia hipotecznego wymaga formy aktu.

Jak wynika z art. 139-d kresowego Prawa hipotecznego, po terminie, wymienionym w ostrzeżeniu, ulega ono skreśleniu z wykazu hipotecznego z samego prawa na wniosek osoby, która je zapisała, nawet bez zgody wskazanych w nim osób, gdyż zgoda ich potrzebna jest jedynie w wypadku żądania wykreślenia ostrzeżenia przed wspomnianym wyżej terminem.

Wszystko przeto przemawia za tem, że zarówno zapisanie, jak i wykreślenie omawianego ostrzeżenia, poza wypadkami wyżej wskazanemi, następuje na podstawie wniosku, zeznanego przed pisarzem hipotecznym, i nie wymaga formy aktu notarjalnego.

Tadeusz Wojciechowski

W sprawie wykładni art. 77 Prawa o notarjacie

Art. 77 Prawa o notarjacie, zezwalający na sporządzanie dokumentów notarjalnych na maszynie do pisania, z zastrzeżeniem: „jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej“, wysuwa ustawicznie pytanie: jakie dokumenty notarjalne można sporządzać na maszynie do pisania, a jakich — nie, przez co budzi się wciąż wątpliwości.

Zaznaczyć należy, iż żaden z komentatorów Prawa o notarjacie nie wyjaśnił całkowicie, ani też nie wyczerpał „owych przepisów szczególnych“, wskutek czego, na podobieństwo głośnego już dziś sporu: czy w protokółach walnych zgromadzeń pisać komparycję uczestników, czy też nie, tak w tej sprawie, jak i w powyższej — nic konkretnego nie ustalono.

A zdawałoby się na pierwszy rzut oka, iż przepis z art. 77 Prawa o notarjacie jest jasny i wyraźny, a zatem nie powinien budzić żadnych wątpliwości, zdawałoby się, iż w praktyce codziennej wszystko możemy sporządzać na maszynie do pisania, sprawdzając jedynie czy do danej czynności nie ma jakiegoś „zakazu maszynowego“ — ustawowego lub wprost fizycznego, jak np. chyba nie trzeba udowadniać, iż napisanie aktu na maszynie do pisania w księdze hipotecznej jest fizycznem niepodobieństwem.

Zanim przejdziemy do rozpatrzenia pytania, czego nie wolno sporządzać na maszynie do pisania, musimy uprzytomnić sobie, iż Prawo o notarjacie z roku 1933 wydane zostało w chwili, kiedy kodyfikacja prawodawstwa polskiego rozpoczętą dopiero została, w chwili kiedy obowiązuje jeszcze bardzo dużo przepisów prawnych zaborczych, niejednokrotnie mocno przestarzałych i w dobie obecnej życiowo nierealnych. Zrozumiałem więc stanie się zastrzeżenie w art. 77 co do ewentualnych przepisów szczególnych, mogących zabronić używania w pewnych wypadkach maszyny do pisania, albowiem prawodawca nie mógł tej kwestji unormować w sposób kategoryczny w prawie szczególnem (lex specialis), jakiem jest Prawo o notarjacie.

Z drugiej strony zaznaczyć tu należy i to z całą szczerością, iż przy interpretowaniu przepisów prawa, o ile tylko gdzieś jest choćby najmniejsze zastrzeżenie lub jakiś przepis został sformułowany niezbyt przejrzyście, skłonni jesteśmy do obaw przed urojoną odpowiedzialnością, z powodu jakoby przekroczenia „wyraźnego“ zakazu.

Nigdy nie zapomnę tego zgorszenia, lęku i obaw, jakie powstały pod rządem b. rosyjskiej Ustawy notarjalnej, gdy na wiele lat przed wojną kilka kancelaryj notarjalnych wprowadziło u siebie pisanie na maszynach i to nietylko wypisów, lecz i aktów notarjalnych. Przeciwnicy tej inowacji (trzeba przyznać dość śmiałej) przewidywali wówczas nietylko unieważnienie aktów, lecz i pociągnięcie owych notarjuszów do surowej odpowiedzialności, wydziały hipoteczne żądały wypisów ręcznych, wszyscy powołując się na art. 99 rosyjskiej Ustawy notarjalnej (Położenje o notarjalnoj czasti), coprawda z r. 1866, który głosił „Akty winny być pisane czytelnie...“ (Akty dołżny byt‘ pisany czotko...) i zapominając jednocześnie, że maszyny do pisania, aczkolwiek wynalezione w r. 1829, wypuszczono na rynek w stanie „możliwym“ do użytku w r. 1885, a więc w kilkanaście lat po wydaniu ustawy notarjalnej i w dodatku początkowo w Ameryce, że pisać znaczy — wyrażać swe myśli (za pomocą pisma, niekoniecznie odręcznego, no i wreszcie, że ogólną zasadą prawną jest, iż co nie jest wyraźnie zabronione, temsamem jest dozwolone.

Tak się ma obecnie z art. 77 naszego Prawa o notarjacie, szukajmy więc pilnie, czy gdzieś niema zatajonego przepisu, zakazującego, ale wyraźnie, używania maszyn do pisania, albo przepisu, nakazującego również wyraźnie stosowania pisma odręcznego. Oczywiście, nie znajdziemy go nigdzie: w starszych nie znajdziemy, gdyż w tym czasie nie znano maszyn do pisania, w nowszych zaś nie możemy znaleźć, gdyż sprzeciwiałoby się to duchowi czasu. Jeżeli chodzi o możliwości dokonania jakiegokolwiek fałszu w piśmie ręcznem lub maszynowem i to tak misternem, by nie było uchybienia § 3 następnego art. 78 P. o. n. („wszelkie skrobania i wywabiania są niedopuszczalne“), to skłonny byłbym do twierdzenia (ale nie praktycznego), iż raczej łatwiejsze by to było w piśmie ręcznem, z uwagi na postęp chemiczny, niż w piśmie maszynowem, gdy sobie uprzytomnimy budowę tkanek papieru i fakt, iż czcionki maszyny w pewnym stopniu przebijają papier, wskutek czego usunięcie poprzednio napisanego, bez pozostawienia śladu, będzie zasadniczo niemożliwe.

A zatem możemy śmiało wszystko pisać na maszynie, co jest nawet w myśl powyższych uwag pożądane, o ile to tylko będzie możliwe ze względów praktycznych.

Coprawda Seweryn Szer w swoim Komentarzu do czynności notarjalnych wyjaśnia, iż, w myśl postanowień art. 972 i 976 K. C., notarjusz, umiejący pisać na maszynie, nie może sporządzić pismem maszynowem testamentu publicznego lub aktu nadpisu na testamencie mistycznym, albowiem trudny byłby w przyszłości dowód, że czynności tych dokonał notarjusz, i że niedopuszczalność sporządzenia na maszynie do pisania wywołana jest koniecznością zapewnienia maximum pewności dla tych czynności.

Argumentacja ta, jako nasuwająca pewne wątpliwości, wymaga obszernego omówienia, do czego niebawem powrócimy, tymczasem wyłączmy z maszynowego pisma testamenty, a resztę piszmy śmiało czy to ręcznie, czy też na maszynie, — oby tylko było co pisać.

Z życia organizacyjnego

Ratujmy się!

Podług danych „Małego Rocznika Statystycznego 1935“, zarobki miesięczne pracowników umysłowych ubezpieczonych w Z. U. P. U. w odsetkach wynosiły:

W r.	poniż. 120 zł.	120-180 zł.	180-260 zł.	260-360 zł.	360-480 zł.	480-640 zł.	640 i w.
1933	16,6%	20%	22,8%	15,1%	9,6%	7,2%	8,7%
„ 1930	10,2	13,8	20,1	18,0	12,9	10,1	14.9

Z porównania powyższego wynika, że w ciągu trzechlecia, blizko o połowę zmniejszyła się liczba zarabiających ponad 640 zł. miesięcznie, oraz że o 50% zwiększyła się liczba zarabiających do 180 zł. miesięcznie. Tak było w końcu roku 1933. Zbyteczne wspominać, że lata 1934 i 1935 przyniosły dalsze pogorszenie. W liczbie tych pracowników znajdujemy się i my, pracownicy notarjatu i hipoteki. Że przeciętny zarobek nasz prawie pokrywa się z powyższemi danemi, stwierdziły to również wyniki naszej ankiety, o czem pisaliśmy w „Nota-Tece“

Według publikowanych w „Jutrze Pracy“ danych ankiety Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, z pośród 58 tysięcy urzędników państwowych, tylko 8% nie ma długów. Przeciętne zadłużenie urzędnika wynosi 1375 zł. Zadłużonych do wysokości 3-miesięcznych poborów jest 41%; do wysokości 6-miesięcznych poborów 34% i do wysokości powyżej 6-miesięcznych poborów 25%.

Mimo że nasza ankieta nieprzewidziała rubryki wysokości zadłużenia, z całą pewnością twierdzić możemy, że zadłużenie pracowników notarjatu i hipoteki nie jest mniejsze, niż urzędników państwowych.

Według cytowanego już Rocznika Statystycznego, budżet pracowników niżej uposażonych jest deficytowy, przytem grupy te spożywają najmniej jednostek cieplnych, spożywając w kalorjach: z artykułów roślinnych 1745, z artykułów zwierzęcych 931 kaloryj. Oczywiście w grupach lepiej uposażonych stosunek artykułów spożywanych zmienia się na korzyść artykułów zwierzęcych, a ogólna ilość kalorji cieplnych również jest wyższa i wynosi 3185, względnie 3036, podczas gdy dla grupy gorzej uposażonej wynosi zaledwie 2676. To są jednak cyfry z maja 1932 r.

W tych oto warunkach przychodzi wieść hiobowa: Budżet Państwa ma być zrównoważony kosztem przeważnie rzesz pracowniczych.

Z expose premjera i vice-premjera, oraz z wyjaśnień pism codziennych wiemy, że podatek dochodowy ma zwiększyć wpływy Skarbu Państwa o 66 miljonów, że podatek ten płacić będą pracownicy zarabiający już 125 zł. miesięcznie, podczas gdy dotąd płacili pracownicy zarabiający ponad 200 zł. miesięcznie. — Następne 166 miljonów mają dać również pracownicy w postaci tak zwanego „nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń.—

Jeżeli przytem zważymy, że od maja do września r. b. ogólne koszty utrzymania rodziny pracowniczej wzrosły o 7 procent — i że koszty te w dalszym ciągu wzrastać będą z powodu zapowiedzianego podniesienia cen na artykuły rolnicze — to sytuacja nasza staje się wręcz tragiczną.

Wprawdzie zapowiedziano nam na osłodę, że będą „obniżone ceny komornego za małe lokale, prądu elektrycznego i innych taryf przedsiębiorstw użyteczności publicznej, ale nie zwiększy to dochodu pracownika umysłowego w porównaniu z obecnym stanem rzeczy, choćby z uwagi na to, że *ceny żywności*, które od maja do września r. b. wzrosły o 25%— w dalszym ciągu wzrastać będą niepomiernie.

Zdumiewa się „szary człowiek“ czytając o zapowiedzianem nałożeniu na niego nowych, już nie do zniesienia, ciężarów na rzecz Skarbu Państwa, a jednocześnie słysząc o „Ulgach dla rolnictwa i przemysłu, w postaci zniżek kolejowych i zniżki obciążeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Wprawdzie w tym ostatnim wypadku zapowiedziano, że w pełni zostaną uwzględnione słuszne interesy najszerszych warstw ubezpieczonych, ale przeprowadzone ostatnio „reformy ubezpieczeniowe“, niestety pracowników mocno skrzywdziły. Nic dziwnego, że i obecnie zapowiadane reformy wzbudzić mogą najwyższe wśród pracowników zaniepokojenie.—

Nie poddawajmy się jednak apatji. Musimy szukać ratunku.

Pierwszym krokiem na drodze do ratowania się od zagłady jest skupienie się w swojej organizacji, w swoim Związku Zawodowym i przyśpieszenie zawarcia umowy zbiorowej, gwarantującej minimum zarobków.—

Włodz. Dąbrowski

W sprawie Kasy Pogrzebowej

W związku z artykułem Kol. H. Żernickiego o Kasie Pogrzebowej, zamieszczonym w Nr. 20 naszego czasopisma, a poruszającym jedno z arcyważnych zagadnień z naszego życia związkowego, godzi się przyjrzeć bliżej sprawie, która jak żadna inna dzieli nasz ogół na dwa obozy. Kasa powstała jak wiadomo w czasach, kiedy nie było jeszcze Ubezpieczalni, a więc instytucji obowiązanej w ramach Ustawy do zaopatrzenia emerytalnego pozostałej po ubezpieczonym rodziny, względnie do wydania zapomogi pogrzebowej. Kasa spełniała przez dłuższy okres swe zadanie ku ogólnemu zadowoleniu. Wątpliwości co do jej celowości powstały dopiero, kiedy zostaliśmy ubezpieczeni przymusowo zarówno w b. Kasie Chorych, wypłacającej zapomogi pośmiertne, jak i w Z.U.P.U., którego obowiązek polega na zaopatrzeniu emerytalnem w pierwszym rzędzie wdowy i nieletnich sierot. Istotnie, nasza Kasa nie miała i mieć nie mogła na celu „zaopatrzenia“ na przyszłość rodziny zmarłego związkowca, zadanie jej bowiem ograniczało się, jak sama nazwa wskazuje do pokrycia kosztów pogrzebu. Była ona pomyślana do pewnego stopnia jako Bractwo Pogrzebowe. Poza te ramy Kasa nie wychodziła i wyjść nawet nie mogła, z uwagi na niskie składki członkowskie. Nie da się jednak zaprzeczyć, że z chwilą wprowadzenia przymusowego ubezpieczenia, jej podstawa logiczna odpadła. Kasa stała się tylko pewną szczątkową agendą Związku, istniejącą siłą inercji, podobnie, jak i takież instytucje samopomocowe w innych Związkach. Lecz

ostateczny cios zadało Kasie prawie przymusowe ubezpieczenie w P. K. O. Doszło do tego, że członkowie Związku płacą składki w czterech instytucjach ubezpieczeniowych co przy dzisiejszym stanie zarobków większości Kolegów przekracza znacznie ich możliwości.

Wiemy zresztą, że podobne instytucje zapomogowe istniejące w przymusowych zrzeszeniach niektórych wolnych zawodów, przeżywają również kryzys, wywołując jeżeli nie sprzeciwy, to w każdym razie opór bierny w formie ociągania się w płaceniu składek.

Sama idea ubezpieczenia nie wywołuje w zasadzie żadnych wątpliwości. Jest słuszna, logiczna i celowa. Niestety, czasy na które patrzymy, nie są logiczne. Żyjemy przecież w okresie moratoryjno-oddłużeniowym. A każde moratorjum i każde oddłużenie godzi w wierzyciela. Nic przeto dziwnego, że poddany przymusowemu ubezpieczeniu (czy to w formie ustawowej, czy fakultatywnej, lecz często również obligatoryjnej), jako wierzyciel nie ma żadnej pewności, czy instytucja ubezpieczeniowa będzie mogła wywiązać się z przyjętych na się zobowiązań, czy też rodzina zmarłego nie będzie w przyszłości, jak zresztą wierzyciele wszystkich innych kategoryj ofiarą konjunktury i t. zw. złych czy nienormalnych czasów.

Nie dziwmy się przeto, że chętnych do ubezpieczenia jest coraz mniej, a jeżeli, jak twierdzi Kol. Żernicki niechęć do Kasy Pogrzebowej wpływa hamująco na rozwój Związku, to dwuch zdań być nie może, że przeszkodę tę należy corychlej usunąć. Nie sądzę zresztą, aby zniesienie Kasy Pogrzebowej miało wywołać poważniejszy sprzeciw nawet ze strony starszych Kolegów. Kompromis jest wszak zawsze możliwy. Istnienie Związku i jego sprawne funkcjonowanie jest dla nas sprawą w dzisiejszych czasach najważniejszą. Wszystko co staje temu na drodze musi być zniesione, tembardziej, że kosztem paru złotych miesięcznie, każdy może się ubezpieczyć w P. K. O. na sumę odpowiadającą mniej więcej premji wypłacanej przez Związek.

Okres zimowy jest okresem przygotowawczym zarówno do Walnych Zgromadzeń okręgowych, jak i do Zjazdu Delegatów. Wobec wagi poruszonego tu zagadnienia proponowałbym Zarządowi Głównemu rozpisanie krótkiej ankiety na temat Kasy Pogrzebowej. Okazałoby się wówczas, jaki odsetek Kolegów jest za utrzymaniem Kasy, jaki jest jej przeciwny, względnie jakie wysunięte będą propozycje, co do kompromisowego załatwienia ewent. konfliktu, jaki według Kol. Żernickiego powstać może między Kolegami starszymi, a młodszymi. Z zebranych w ten sposób głosów da się odmalować obraz nastrojów, a to dla właściwego rozwiązania dzielącej nasz ogół sprawy jest bodajże najważniejsze.

Lublinianin.

Orzecznictwo

Praca w godzinach nadliczbowych

1. Sąd Najwyższy nie podziela poglądu prawnego, wyrażonego w zaskarżonym wyroku, że czas pracy, dozwolony w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. z 1920 r. Nr. 2 poz. 7), można przedłużyć o kilka lub kilkanaście minut. Przepisy ustawy tej wiążą bowiem bezwzględnie i praca ponad osiem (w sobotę sześć) godzin, choćby nieznacznie przedłużona, narusza ustawę.

2. Ustawa uprawnia pracodawcę do przedłużenia czasu pracy, jeśli chodzi o roboty, bez których materjał uległby zepsuciu, a wypadek taki winien pracodawca zgłosić bezzwłocznie Inspekcji Pracy (art. 6 lit. a, cyt. ustawy). Z przepisu tego wynika, że pracownik nie może odmówić wykonania pracy przedłużonej przez pracodawcę, skoro grozi, jak ustalono w tym sporze, zepsucie ciasta, zatem materjału.

3. Zaszła ważna przyczyna rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, skoro powód odmówił wykonania pracy umownej (art. 18 lit. e, rozp. Prezydenta Rzplitej o umowie o pracę robotników (Dz. U. z r. 1928 Nr. 35 poz. 324), której pracodawca miał prawo żądać bez względu na możliwą swą odpowiedzialność za naruszenie ustawy o czasie pracy. (Z uzasadnienia orzeczenia z dnia 29 stycznia 1935 r. (C.II.2391/24).

Obowiązek ubezpieczenia pracowników

Zgodnie z ustaloną judykaturą Sądu Najwyższego (orz. 230/32, 221/33, 693/34 i in.), prawo pracownika dokonania osobiście zgłoszenia ubezpieczeniowego w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych nie narusza całkowitej i wyłącznej odpowiedzialności pracodawcy za szkodę, wyrządzoną pracownikowi przez zaniedbanie przepisanego zgłoszenia. Nie można jednak uważać, że takie zaniedbanie zachodzi również w przypadku, gdy pracodawca w wykonaniu obowiązku, płynącego dlań z mocy art. 106 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1927 r. zleca pracownikowi, zastępującemu go w przedsiębiorstwie, przesłanie do Z.U.P.U. wykazu osób zatrudnionych w tem przedsiębiorstwie i gdy pomieniony pracownik, wbrew wyraźnemu zleceniu pracodawcy, zlecenia nie wykona, powołany bowiem przepis art. 106 rozporządzenia z dnia 24 listopada 1927 roku nie nakłada na pracodawcę zgłaszania osobiście osób, podlegających ubezpieczeniu. Pracownik przeto, który nie stosuje się do danego mu zlecenia zgłoszenia siebie do Zakładu Ubezpieczeń pracowników Umysłowych, ponieść winien skutki niewykonania zlecenia pracodawcy. (Z uzasadnienia orzeczenia z dn. 26 lutego 1935 r. (C.I.2185/34).

Podstawienie w prawa wierzyciela

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Władysława i Teofili małż. P. na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dn. 14 grudnia 1933 r. w sprawie z Walerją R. o 17.279 zł.

Walerja R. wystąpiła przed Sąd Okręgowy p-ko Władysławowi i Teofili małż. P. z powództwem o sumę 14.400 zł. kapitału, 2879 zł. 63 gr. procentów i 1100 zł. kosztów procesu, wyjaśniając, iż na mocy

aktu Nr. rep. 582/22 sprzedała swoją nieruchomość „Dobra Mokotów C" i „Dobra Murowanka" Maksymiljanowi i Tekli małż. J., przekazując im do zapłaty sumę 8.000 rubli, zabezpieczoną na tej nieruchomości na rzecz Michała P., w roku 1923 nieruchomość pomieniona przeszła na własność Maurycego, Władysława i Jerzego G., którzy od zbywców małż. J. przyjęli do zapłaty wierzytelność P., po nabyciu następnie pomienionej nieruchomości na mocy aktu Nr. rep. 2644/24 r. przez pozwanych małż. P., którzy nie przyjęli do zapłaty długu 8000 rubli, wierzyciel Michał P. wystąpił przeciwko powódce, jako właścicielce nieruchomości „osada Ksawerów", obciążonej narówni z nieruchomościami „Dobra Mokotów C" i „Dobra Murowanka" sumą 8.000 rubli oraz osobiście odpowiedzialnej za tę sumę i uzyskał wyrok Sądu Okręgowego mocą którego pomieniona suma po przerachowaniu na 14.000 złotych z 7% od dnia 2 lutego 1928 roku została zasądzona od powódki wraz z procentami i kosztami procesu; należność powyższą powódka uiściła do rąk wierzyciela P. z mocy aktu notarjalnego Nr. rep. 552/31 r., podstawiając się jednocześnie w prawa wierzyciela P., małż. P. jednak uchylają się od zwrotu należnej od nich sumy.

Sądy obu instancji powództwo uwzględniły.

W skardze kasacyjnej pozwani zarzucają Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. 1250 cz. 1, 1251 cz. 3 k. c. 17, 19 i 68 u. hip. i 711 u.p.c.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego i głosów rzeczników stron, zważywszy::

że w związku z zarzutami skargi kasacyjnej ulega rozstrzygnięciu przedewszystkiem kwestja, jaka sytuacja prawna powstała dla powódki R., która będąc odpowiedzialna osobiście i z nieruchomości „osada Ksawerów" rzeczowo przed wierzycielem P. za sumę 8000 rubli, obciążającą również nieruchomość skarżących „Dobra Mokotów C" i „Dobra Murowanka", sama następnie dług uiściła;

że w tym względzie należy zaznaczyć, iż z chwilą zapłacenia przez powódkę P. sumy 8000 rb. dług wygasł a wskutek tego wygasłaby i hipoteka, zabezpieczająca wierzytelność i będąca jej akcesorjum, gdyby nie przepis p. 3 art. 1251 k.c. z którego mocy w wyniku zapłacenia przez powódkę P. długu, za który odpowiedzialna była nietylko ona sama, ale i skarżący, rzeczowo nastąpiło podstawienie powódki w prawa P. w stosunku do skarżących, jako hipotecznych dłużników;

że z tego względu podstawienie powódki w prawa P. które miało miejsce, jak wynika z ustaleń w zaskarżonym wyroku, w akcie notarjalnym uiszczenia długu P., należy w przypadku traktować jako potwierdzenie tylko tych praw, które nabyła powódka z przepisu p. 3 art. 1251 k. c., podstawienie zaś prawne wywołuje te same skutki, co podstawienie umowne (por. orz. S. N. 52/30 r.), przeto chociaż Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku powołał się rzeczywiście nietrafnie, jak wskazują skarżący na art. 1250 k.c., uchybienie to jednak nie może stanowić o uchyleniu zaskarżonego wyroku, jako nieistotne, zwłaszcza, iż Sąd Apelacyjny rozważył jednocześnie wniosek pozwanych co do podziału odpowiedzialności i wspólnej zapłaty długu w stosunku do wartości poszczególnych nieruchomości, należącej do skarżących „Dobra Mokotów C" i „Dobra Murowanka" i stanowiącej własność powódki „Osada Ksawerów", i uznał ten wniosek za bezzasadny; przeto niesłuszny jest przedewszystkiem zarzut skargi kasacyjnej obrazy art. 711 u.p.c. przez nierozważenie rzekomo okoliczności, iż dług w sumie 8000 rb. obciążał również nieruchomość powódki;

że następnie okoliczność, na którą wskazują skarżący, iż powódka, jako właścicielka nieruchomości „Osada Ksawerów", była niepodzielnie z nimi odpowiedzialna przed wierzycielem P., nie zwalnia skarżących, wbrew ich mniemaniu, od odpowiedzialności za całość długu z nieruchomości, do nich obecnie należącej, a to wobec art. 47 u. hip. w związku z ustaleniem w zaskarżonym wyroku, iż powódka, sprzedając nieruchomość „Dobra Mokotów C" i „Dobra Murowanka", dług przekazała do zapłaty w szacunku nieruchomości, okoliczność zaś, iż skarżący, nabywając następnie tęż nieruchomość od G., nie przyjęli na siebie odpowiedzialności za ten dług, jest bez istotnego znaczenia, albowiem z przepisu art. 47 u. hip. wyżej powołanego, stali się oni z chwilą nabycia nieruchomości odpowiedzialni za całość długu ją obciążającego względem P., a obecnie powódki, która w jego prawa została podstawiona i nie mogli się od tej odpowiedzialności zwolnić przez zastrzeżenie, pomienione w akcie kupna sprzedaży, w którym P. ani też powódka udziału nie brali, co wynika z ustaleń w zaskarżonym wyroku; w tym stanie rzeczy wniosek Sądu Apelacyjnego, iż powódka, która, sprzedając nieruchomość, należącą obecnie do pozwanych, przekazała w szacunku tej nieruchomości należną P. sumę i niezależnie od tego, następnie spłaciła cały dług bezpośrednio P., nie może obecnie wspólnie ze skarżącymi ponosić odpowiedzialności za ten dług, nie koliduje z przepisem p. 3 art. 1251 k. c., wbrew mniemaniu skarżących;

że natomiast słusznie podnosi skarga kasacyjna, iż Sąd Apelacyjny, zasądzając należność powódki osobiście od skarżących, nie uzasadnił, dlaczego ponoszą oni taką odpowiedzialność, chociaż osobiście nie zaciągali długu i mogą odpowiadać jako nowonabywcy nieruchomości, za długi, obciążające ją w chwili nabycia tylko, w myśl ust. 2 art. 68 u. hip.; w tej części przeto wyrok zaskarżony z powodu obrazy art. 339 i 711 u.p.c. winien być uchylony, co do reszty zaś skarga kasacyjna ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w części zasądzenia należności od małż. P. osobiście z powodu obrazy art. 339 i 711 u.p.c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów w uchylonej części przekazuje, co do reszty skargę kasacyjną oddala. Orzeczenie S. N. z dn. 1—28 lutego 1935 r. (C.I.1310/34).

* * *

Wierzytelność spadkowa z tytułu pożyczki zabezpieczona zastawem nieruchomości, nie stanowi „współwłasności niepodzielnej", gdyż niepodzielny charakter ma jedynie zabezpieczenie rzeczowe danej wierzytelności w tem znaczeniu, iż zarówno za całość długu, jak i za każdą jego część odpowiada cała nieruchomość i zmniejszenie wysokości długu nie powoduje zwolnienia jakiejkolwiek części nieruchomości od obciążenia; natomiast sama wierzytelność zabezpieczona zastawem nie ma bynajmniej powyższego charakteru (o ile strony go jej nie nadały), ponieważ zobowiązanie uiszczenia

długu pieniężnego jest z natury swojej podzielne i gdy jest kilku dłużników, podlega wykonaniu przez każdego z nich w przypadającej na niego części, a gdy jest kilku wierzycieli, każdy z nich ma prawo żądać od dłużnika uiszczenia odpowiedniej części długu, niepodzielność zaś zabezpieczenia rzeczowego wyrazi się w tych przypadkach tylko w tem, iż pomimo dokonania częściowej zapłaty, całość nieruchomości będzie nadal obciążona długiem, choć zmniejszonym co do wysokości; okoliczność, iż wspólność powstała w wyniku spadkobrania, nie zmienia pod powyższym względem sytuacji prawnej i nie nadaje jeszcze zobowiązaniu cechy niepodzielności, gdyż ustawa nie wprowadza niepodzielności między spadkobiercami i przewiduje (art. 1259 p. 1 t. X cz. 1 Zw. pr.), że spadkobiercy obowiązani są do uiszczenia długów spadkowych jedynie w stosunku do udziału swego w spadku, tak samo mogą więc tylko w tym stosunku domagać się zapłaty należności spadkowych; w tym stanie rzeczy, skoro wierzytelność powódek nie była niepodzielna i Aleksandra oraz Nadzieja U. mogły żądać, oddzielnie od Lubowi K. uiszczenia przypadającej na nie części wierzytelności spadkowej, zawieszenie w stosunku do Lubowi K. biegu przedawnienia zgodnie z art. 2 załącznika do uw. do art. 694 t. X cz. 1. Zw. pr. z powodu jej małoletności nie mogło mieć żadnego wpływu na bieg przedawnienia względem Aleksandry i Nadzieji U., a powołane przez Sąd Apelacyjny orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące przypadku, gdy przedmiot współwłasności jest niepodzielny, nie mogą mieć do danej sprawy zastosowania. Z uzasadnienia orzeczenia S. N. z dn. 6 lutego 1935 r. (C.I.861/34).

Wstrzymanie licytacji wobec moratorjum.

Z mocy art. 1 i 2 ustawy z dnia 29 marca 1933 roku ulega wstrzymaniu tylko egzekucja z nieruchomości, zmierzająca do wyegzekwowania kapitału, zabezpieczonego hipoteką umowną, natomiast każda inna egzekucja nie jest tamowana. Z przepisów tych wynika, że dla zapobieżenia dalszej egzekucji, skierowanej do nieruchomości i prowadzonej przez komornika, dłużnik winien się zwrócić z odpowiedniem żądaniem do komornika i wykazać, iż zachodzą warunki do zastosowania moratorjum z powyższej ustawy, a w razie odmowy wstrzymania może wnieść w terminie przepisanym skargę na czynności komornika według właściwości. Skarżący nie zastosował się do tego trybu postępowania i zwrócił się z podaniem o wstrzymanie licytacji do sądu grodzkiego. Wobec tego, słusznie sąd okręgowy w zaskarżonem postanowieniu uznał, iż sprawa niniejsza wszczęta została w trybie niewłaściwym. (Orzeczenie z dnia 25 stycznia 1935 r. C.I.1384/35).

Z codziennej praktyki

W niektórych kancelarjach notarjalnych w aktach spółek umieszcza się różne przepisy, które już z samego prawa wiążą strony i nigdy umową spółki nie mogą być zmienione (ius cogens). Jest to zbyteczny balast, który tylko zaciemnia przejrzystość aktu. Można jedynie, dla wyjaśnienia stronom, umieścić w końcu aktu, że: „We wszelkich innych sprawach, w akcie niniejszym nie omówionych, strony poddają się przepisom obowiązującego prawa.

*

Umieszczona w Nr. 20, w niniejszej rubryce, wzmianka pod poz. 40 wywołała ze strony czytelników naszego pisma żywą dyskusję. Poniżej drukujemy odmienny pogląd oraz rozwinięcie stawowiska zajętego przez autora wzmianki (Red).

W czasopiśmie „Notarjat-Hipoteka" z dnia 15 października Nr. 20 w kolumnie „z codziennej praktyki" pozycja 40 znajduje się wzmianka o rzekomo zbytecznem powoływaniu się na wstępie aktu lub legalizacji na datę i numer pisma Prezesa Sądu Okręgowego lub Patrona, zezwalających na zastępowanie Notarjusza.

Pogląd ten mojem zdaniem nie jest słuszny i gdyby znalazł zastosowanie w praktyce, utrudniłby możność ewentualnego sprawdzenia w przyszłości, czy podpisany na dokumencie "zastępca" był istotnie i we właściwy sposób uprawniony do zastępowania Notarjusza w danym czasie, to jest przez swego Patrona względnie przez Prezesa Sądu, co — jak w dobie obecnej — jest konieczne.—

Z poglądem autora wzmianki nie zgadzam się, uważam, iż nietylko wypisy i odpisy aktów, zeznanych przed danym zastępcą, lecz nawet z aktów z lat poprzednich, wydawane przez zastępców podczas sprawowania zastępstwa, winny wymieniać datę i numer odnośnego pisma, upoważniającego do zastępowania.

Dla dobra sprawy raczy WSzanowna Redakcja udzielić miejsca polemice w tym przedmiocie na łamach swego poczytnego organu ewentualnie zamieścić wyjaśnienie z uzasadnieniem jakby wobec podniesionych zastrzeżeń należało pisać wstępy do aktów, gdy zastępcę wyznaczył sam Notarjusz, zgodnie z § 1 art. 20 Pr. o Not.

*

Kto ma prawo zastępować notarjuszów stwierdza ogłaszana co jakiś czas, przez każdą Radę Notarjalną, lista osób, uprawnionych do zastępowania.

Mogłaby w omawianej sprawie zajść tylko wątpliwość, czy w danym czasie zastępca był upoważniony w myśl art. 20 § 1 i 2 do zastępowania bądź przez Prezesa Sądu Okręgowego bądź przez swego patrona. Powołania się jednak na to upoważnienie w dokumencie notarjalnym — jak powiedziano w poprzedniej wzmiance — prawo o notarjacie nie wymaga, tak jak nie wymaga obecnie to samo prawo zatwierdzania, praktykowanego dawniej, poświadczania podpisów notarjusza lub zastępcy i odcisku pieczęci notarjusza, przez miejscowego Prezesa Sądu Okręgowego.

Gdyby zaś zaistniała nawet w przyszłości potrzeba sprawdzenia tego, że wspomniane upoważnienie było udzielone, to dane stwierdzające powyższe, znajdować się muszą zawsze w aktach notarjusza, Rady Notarjalnej i Sądu Okręgowego.

A czem mogłaby być wywołana potrzeba takiego sprawdzenia? Chyba jedynie w celu stwierdzenia złej woli zastępcy, którą w obecnych warunkach wogóle trudno byłoby nawet przewidzieć, tembardziej że za czynności wykonane w kancelarji, zasadniczo odpowiada notarjusz.

Jeżeli nawet, przypuśćmy, zastępca z jakichś powodów chciałby sporządzić akt bez upoważnienia, to wtedy nie sprawiałoby mu żadnej trudności powołanie się na nieistniejące upoważnienie.

Dlatego też Prawo o notarjacie wymaga od kandydata ubiegającego się o wpisanie go na listę osób upoważnionych do zastępowania notarjuszów, nietylko wyszkolenia zawodowego i pewnej ilości lat pracy w notarjacie, ale również — odpowiednich kwalifikacyj moralnych.

Poradnik „Nota-Teki"

Kolega „Jaor"

Pytania Sz. Kolegi zaskoczyły nas i dlatego, chcąc na nie odpowiedzieć wyczerpująco musimy uzyskać dodatkowe wyjaśnienia. I tak:

ad 1. Prosimy przesłać nam odpis omawianego pisma okólnego Rady Notarjalnej w Warszawie, nam osobiście nieznanego.

ad 2. W kwestji tej odsyłamy Kolegę do artykułu Tadeusza Wojciechowskiego, który szczegółowo art. 77 p. o n. omawia.

ad 3. Prosimy przytoczyć konkretne wypadki.

Kol. Aleksander w Przasnyszu.

Pytanie: Zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 24 marca 1933 o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 173) wolne są od opłat stemplowych pisma dotyczące przeniesienia tytułów własności budowli niewykończonych w ciągu 8 lat, oraz stwierdzające pierwszą po ukończeniu budowy umowę o przeniesienie własności budynku wykończonego w ciągu 8 lat od używania budynku. Na mocy art. 12 tejże ustawy ulgi powyższe przyznawane są na zasadzie indywidualnych podań petentów, przyczem ulgi z art. 1 udzielają władze I instancji, a ulgi z art. 2—6 udzielają Urzędy Skarbowe, co zaś do ulg. z art. 9, to w ustawie nic nie powiedziano, kto je udziela, jedynie w art. 15 tejże ustawy powiedziano, że ulgi te mogą być przyznawane tylko w trybie wzmiankowanej ustawy. Chodzi właśnie o wyjaśnienie tego trybu wzmiankowanej ustawy.

Odpowiedź: Art. 12 Ustawy z dn. 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 173), na który Sz. Kolega powołuje się, a który, zdaniem Jego, jest jakoby niejasny, *wyraźnie rozgranicza* omawiane ulgi na: udzielane indywidualnie (art. 1—6 powołanej ustawy) i stosowane samoistnie po udowodnieniu warunków uwolnienia (art. 7—9 tejże ustawy), a wynika to z brzmienia punktu 2 tegoż art. 12 ustawy „(2) osoba, powołująca się na uwolnienie od opłat, przewidzianych w art. 7—9, winna udowodnić warunki uwolnienia".

Co do trybu udowodnienia powyższych warunków w praktyce notarjalnej znajdzie Kolega w § 14 Rozp. Ministra Skarbu z dn. 7 czerwca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 494) i w art. 3 Ustawy z dn. 18 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 200) odpowiednie wyjaśnienia.

T. W.

Co piszą...

Gazeta Sądowa Warszawska w Nr. 41 z 14 października b. r. zawiera m. inn. następujące prace: 1) Henryk Medyński: — O zaskarżenie czynności dłużnika w postępowaniu egzekucyjnem 2) Dr. Rudolf Langrod: — Świadectwa przemysłowe dla komisjonerów i agentów. 3) Rafał Lemkin: — Teroryzm. 4) Jurysprudencja Cywilna: Dopuszczalność skargi kasacyjnej według kpc. w sprawach o przywrócenie zakłóconego posiadania. Tezy z orzeczeń Izby Cywilnej Sekcji I Sądu Najwyższego. Jurysprudencja karna i inne.

Czasopismo Adwokatów Polskich Dział Województw Zachodnich. W Nr. 8 za sierpień b. r. zawiera następującą treść:

1) Sędzia Grodzki Wiktor Jarnejczyk: Czy należy przy hipotekach sądowych objąć wpisem nieokreślone w tytule wykonawczym koszty z § 1 art. 523 kpc. 2) Adwokaci Kazimierz Krotowski i Roman Słoda w Poznaniu: Wpis kosztów egzekucyjnych przy hipotekach sądowych. 3) Apl. adw. Leon Schubert: — Jeszcze w sprawie hipoteki sądowej dla przyszłych powtarzających się świadczeń. 4) Orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Fikcje Skarbowe i Fikcje Fiskalne w świetle prawa gospodarczego — Dr. Rudolf Langrod adwokat. Refleksje i wnioski z praktyki i teorji.

Ogłoszenia drobne.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Miodowa 11. Telefon 2-07-61
KONTO P. K. O. 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki R. P., Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie — 20 zł., kwartalnie — 5 zł., miesięcznie — 2 zł., numer pojedyńczy — 1 zł.
Cena ogłoszeń: strona — 150 zł., 1/2 str. — 75 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/8 str. — 25 zł., drobne 10 gr. od wyrazu
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Wydawca: ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI R. P. ZARZĄD GŁÓWNY.
Redaktor i kierownik pisma: Emil Preiss.

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka, Warszawa, ul, Żelazna 56, tel. 5-22-05.